

## KLASA 1

Maria Konopnicka

### „Tęcza”

— A kto ciebie, śliczna tęczo,  
Siedmiobarwny pasie,  
Wymalował na tej chmurce  
Jakby na atłasie?

— Słoneczko mnie malowało  
Po deszczu, po burzy;  
Pożyczyło sobie farby  
Od tej polnej róży.

Pożyczyło sobie farby  
Od kwiatów z ogrodu;  
Malowało tęczę na znak,  
Że będzie pogoda!

## KLASA 2

Maria Konopnicka

### „Niezabudka”- fragmenty

Mam ja ogródeczek  
Śliczny, choć malutki,  
W moim ogródeczku  
Rosną niezabudki.

Kiedy rankiem wyjdę  
Do mego ogródka,  
— Dzień dobry, Zosieńko,  
Mówi niezabudka.

— Dzień dobry, Zosieńko,  
Dzień dobry, dziecińko!  
Niech ci wszystkie chwile  
Pożytecznie płyną.

Lecz gdy dzionek przejdzie  
Grzecznie i cichutko,  
To mówię: dobranoc,  
Mała niezabudko!

Mała niezabudko,  
Coś mi tak mówiła:  
- Kto dobry, śpi błogo,  
Moja Zosiu miła!

### Klasa 3

**Maria Konopnicka**

#### **Stefek Burczymucha -fragmenty**

O większego trudno zucha,  
Jak był Stefek Burczymucha,

- Ja nikogo się nie boję!  
Choćby niedźwiedź... to dostoję!

Wilki?... Ja ich całą zgraję  
Pozabijam i pokraję!

Te hieny, te lamparty  
To są dla mnie czyste żarty!

Lew!... Cóż lew jest?! - Kociak duży!  
Naczytałem się podróży!

I znam tego jegomości,  
Co zły tylko, kiedy pości.

Komu zechcę, to dam radę!  
Zaraz za ocean jadę

I nie będę Stefkiem chyba,  
Jak nie chwycę wieloryba!

Aż raz usnął gdzieś na sianie...  
Wtem się budzi niespodzianie.

c.d

Patrzy, aż tu jakieś zwierzę  
Do śniadania mu się bierze.

Jak nie zerwie się na nogi,  
Jak nie wrzaśnie z wielkiej trwogi!

Pędzi jakby chart ze smyczy...  
- Tygrys, tato! Tygrys! - krzyczy.

- Tygrys?... - ojciec się zapyta.  
- Ach, lew może!... Miał kopyta

Straszne! Trzy czy cztery nogi,  
Paszczę taką! Przy tym rogi...

- Gdzie to było?  
- Tam na sianie.

- Właśnie porwał mi śniadanie...  
Idzie ojciec, służba cała,

Patrzą... a tu myszka mała  
Polna myszka siedzi sobie

I ząbkami serek skrobie!...

#### Klasa 4

Maria Konopnicka

#### „Krasnoludki”- fragmenty

Czy to bajka, czy nie bajka,  
Myślcie sobie, jak tam chcecie.  
A ja przecież wam powiadam:  
Krasnoludki są na świecie.

Naród wielce osobliwy.  
Drobny, — niby ziarenka w bani:  
Jeśli które z was nie wierzy,  
Niech zapyta starej niani.

Pod kominem — czy pod progiem —  
Wszędzie ich napotkać można:  
Czasem który za kucharkę  
Poobraca pieczeń z rożna..

Czasem skwarków porwie z rynki,  
Albo liźnie cukru nieco,  
I pozbiera okruszynki,  
Co ze stołu w obiad lecą.

Czasem w stajni z bicza trzaśnie,  
Koniom spleta długie grzywy,  
Czasem dzieciom prawi baśnie...  
Istne cuda! Istne dziwy!

#### Klasa 5

Maria Konopnicka

#### „Nasze kwiaty” -fragmenty

Jeszcze śnieżek prószy,  
Jeszcze chłodny ranek,  
A już w cichym lesie  
Zakwita sasaneek.

A za nim przylaszczka  
Wychyla się z pączka,  
I młeczem się żółtym  
Złoci cała łączka.

I dłużej już dzionka  
I bliżej słońeczka...  
A w polu się gwieździ  
Biała stokroteczka.

A dalej fijołki,  
Wskroś trawy, pod rosą,  
W świeżych swych czareczkach  
Woń przestodką niosą.

A ścieżką zieloną,  
Co z górki zstępuje,  
Srebrzysty powoik  
Po świecie wędruje...

O ziemi ty droga,  
Ty Boży zielniku!  
I w polach i w łąkach  
Masz kwiecica bez liku!

## Klasa 6

Maria Konopnicka

### „Co dzieci widziały w drodze”-fragmenty

Jadą, jadą dzieci drogą...  
Siostrzyczka i brat,  
I nadzieić się nie mogą,  
Jaki piękny świat!

Tu się kryje biała chata  
Pod słomiany dach,  
Przy niej wierzba rosochata,  
A w konopiach... strach.

Od łąk mokrych bocian leci,  
Żabkę w dziobie ma...  
— Bociuś! bociuś! — krzyczą dzieci,  
A on: «kła!... kła!... kła!»...

Idą żeńce, niosą kosy,  
Fujareczka gra,  
A pastuszek mały, bosy,  
Chudą krówkę gna.

Młyn na rzeczce huczy zdala,  
Białe ciągną mgły,  
A tam z kuźni, od kowala  
Lecą złote skry.

Jadą wioską, jadą drogą  
Siostrzyczka i brat  
I nadzieić się nie mogą,  
Jaki piękny świat!

## Klasa 7

Maria Konopnicka

### „Stary zegar od pradziada...”-fragmenty

Stary zegar od pradziada  
Nic nie robi, tylko gada...  
Ledwie skończył — już zaczyna;  
Co godzina — to nowina.

— „Ej wy dziatki! Czy wy wiecie,  
Jak bywało niegdyś w świecie?  
Jak bywało na tej ziemi  
Przed latami, przed dawnymi?..”

Tarcza moja, tak jak słońce  
Biła sercem szczerozłotem;  
Sławnych godzin sto, tysiące  
Wydzwoniłem moim młotem.

Miałem w piersi głos ogromny:  
Grałem marsze i mazurki  
I polonez wiekopomny  
O tym królu, co bił Turki.

Stary zegar mruczy w ciszy,  
Zgięta skrzypi w nim sprężyna.  
Ledwo idzie, ledwo dyszy,  
Przecież znowu bić zaczyna.

Klasa 8

Maria Konopnicka

„A jak poszedł król ...” -fragmenty

A jak poszedł król na wojnę  
Grały jemu surmy zbrojne  
Grały jemu surmy złote  
Na zwycięstwo, na ochotę

A jak poszedł Stach na boje  
Zaszumiły leśne zdroje  
Zaszumiło kłosów pole  
Na tęsknotę, na niedolę

A na wojnie świszczą kule  
Lud się wali jako snopy  
A najdzielniej biją króle  
A najgęściej giną chłopy

Szumiały orły chorągwiane  
Skrzypi kędyś krzyż wioskowy  
Stach śmiertelną dostał ranę  
Król na zamek wracał zdrowy

A jak wjeżdżał w jasne wrota  
Wyszła przeciw zorza złota  
I zabrzmiały wszystkie dzwony  
Na słoneczne świata strony  
Na słoneczne świata strony

A jak chłopu dół kopali  
Zaszumiły drzewa w dali  
I dzwoniły przez dąbrowę  
Te dzwoneczki, te liliowe.